

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnośnieniem w dom 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań nr. 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fenigów za 3-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2, Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 47

Olsztyn, na środę 30-go sierpnia 1933 r.

Nr. 179

## Szabla Batoroego – Gwiazda Sobieskiego

Węgierski Związek Akademicki wydał odezwę do młodzieży polskiej z okazji obchodu odsieczy wiedeńskiej i 400-ej rocznicy urodzin króla Stefana Batoroego. W odezwie czytamy między innymi:

**Szczesny i radosny jest dla Polski rok 1933! rok, w którym Polska przypomnieć może światu dawne swoje wielkie chwile i swoje dla cywilizacji naszej zasługi: 400-lecie urodzin króla Stefana Batoroego i 250-lecie Odsieczy Wiedeńskiej.**

Na wspomnienia mocno biją serca Polaków, radosną dumą powodowane. I my, Węgrzy, odczuć i rozumieć możemy Was, Młodzież polska, tem więcej, że obydwoma rocznicami jesteśmy związani.

**Wszak wielki król Polski, Stefan Batory to krew krwi naszej — władca Siedmiogrodu.** Tego króla polskiego świetne na Moskwiczanach zwycięstwa, na sto lat wstrzymały ich parcie na Polaków. Połock, Wielkie Łuki, ileż nasuwają nam obrazów i refleksji. **Szum skrzydeł husarji polskiej i miarowy odgłos kroków piechoty węgierskiej jednemu celowi służące — to symbol niejako naszej wspólności interesów.** Poseł, co błaga o łaskę dla potężnego cara — to wielka chwila! I na innych polach zaznaczyła się działalność króla: że wypełnimy tylko **chęć utworzenia morskiej potęgi Polski** — kwestje jakże dzisiaj na czasie! Lecz nieublagana śmierć

przedwcześnie Go nam zabrała: tak jest, i nam Węgrzy chcieli przynieść oswobodzenie — **Polsce potęgę i znaczenie niebywałe.**

Dlatego też śmierć Jego oplakiwały oba narody od Koloszwaru do Wilna.

Rok 1933 przypomina Polakom tę złotą kartę w historii polskiej.

Wrzesień 1683, to data bitwy wiedeńskiej, zwycięstwa króla Jana Sobieskiego, naczelnego wodza zjednoczonej armji polsko-austriackiej nad Portą otomańską.

**Gwiazda króla Jana zabłysła jasno na zachmurzonym niebezpieczeństwem tureckim, horyzoncie Europy — budząc podziw i wdzięczność całego ówczesnego cywilizowanego świata.**

Król Sobieski bowiem nie walczył o sławę dla siebie ani nawet o ocalenie cesarza czy Wiednia, ale walczył w obronie kultur zachodniej i Chrześcijaństwa. Szedł jako rycerz Chrystusowy przez papieża Innocentego mianowany, szedł i zwyciężył; **veni, vidi, Deus vicit, łamiąc moralnie i fizycznie potęgę tak dalece, że od tego czasu nigdy już drugiej takiej armji wystawić nie mogła.**

Lecz tem nie zadowolnił się król. Nie bacząc na trudy i na opuszczenie przez Niemców, nie odbywając triumfów zieloną chorągiew proroka przesłał papieżowi, wieść o zwycięstwie kochanej Marysiencie

i ruszył na Węgry. Uwolnił Győr, Komárom, Esztergom i Szeeseny. Odniósł na terenie Węgier drugie wielkie zwycięstwo które sam za większe uważał: **bój pod Parkanami. 2000 polskich rycerzy legło na polu chwały za wolność Węgier i król ledwie nie utracił życie.**

Stąd wielka nasza dla króla Sobieskiego wdzięczność. Zwycięstwem wiedeńskim i kampanją węgierską zapoczątkował oswobodzenie Węgier. Taką jest druga rocznica, którą obchodzi Polska w tym roku; **rocznica, którą powinna czcić cała Europa i Chrześcijaństwo.**

Stowarzyszenie Węgiersko-Polskie w Budapeszcie od lat przygotowuje się, aby oddać hołd słusny i należny królowi Janowi, a w akcji tej dzielnie pomaga młodzież węgierska, która dobrze wie i rozumie, **ile jest winna narodowi polskiemu, który tyle razy krwią zapieczętował braterstwo.**

Dzisiaj ster w potężnym Waszemu państwie i szablę Batoroego dzierży Marszałek Piłsudski, u nas prócz niedoli zachowała się tylko szabla Sobieskiego lecz z nią razem żyje wiara w Zmartwychwstanie — tak silnie, jak Wasza była.

W Budapeszcie będą razem uroczystości ku czci **Batoroego i Sobieskiego, które będą godne tych królów i naszych narodów.**

### Przewartościowienie

Zastanawiam się nad zagadkami życia politycznego. Cofam się w myślach wstecz do czasów, kiedy ruch hitlerowski przygotowywał się do objęcia władzy w Niemczech. Czasy te nie tak dawne, a więc tkwią mi w pamięci wszystkie niemal szczegóły propagandy tego ruchu. Prasa nacjonalistyczna zawierała w tych czasach liczne artykuły zwrócone przeciw Polakom. A to, co głoszone na zebraniach przedwyborczych w odniesieniu do Polaków i korytarza przechodziło wszelkie granice możliwości. Przypuszczać było można, że Polska i Niemcy pozostaną na wieki takimi wrogami, że wszelkie pertraktacje między temi krajami będą niemożliwe. Istniała nawet obawa, że wojna między tymi krajami wisi na włosku.

A co się stało? Żadne straszne rzeczy się nie działy. Z Gdańskiem została zawarta umowa, dająca Polakom pełne równouprawnienia z Niemcami w Gdańsku, równouprawnienia języka polskiego i szkół polskich w Gdańsku.

Młodzież gdańska była w Polsce, podejmowana gościnnie przez młodzież polską. Redaktorzy pism niemieckich odwiedzili Polskę. Podziwiali bogactwa Polski, polski dorobek polityczny i kulturalny. Poznali Polaków. Dziękowali im za uprzejmość i gościnność.

Rząd niemiecki odbył narady z posłem Polski w Berlinie, narady nacechowane serdecznością. Co więc o tem wszystkim sądzić? Czem wytłumaczyć różnicę między dawniej a dziś?

Czy to nie powód do zastanowienia się?

A druga sprawa. Sprawy religijne. Kościół z ruchem hitlerowskim i naodwrot prowadził wojnę. Dziś? Zawarto konkordat, dający katolikom pełne swobody i co najważniejsze **paragraf 29 zastrzega katolikom mniejszości narodowościowych poszanowanie ich ojczystego języka w tym samym stopniu, jakim się cieszy mniejszość niemiecka w państwach sąsiadujących z Niemcami.**

Trzecią sprawą zastanowienia godną to stosunki polsko-rosyjskie.

Po wskrzeszeniu Polski Polacy walczyć musieli w obronie niepodległości państwa z bolszewikami. Prowadzono wojnę na życie i śmierć. A dziś?

Dzisiaj jesteśmy świadkami zacieśnienia się stosunków przyjaźni między Polską a Rosją nie tylko pod względem gospodarczym, ale i politycznym. Rosja sowiecka proponuje nawet Polsce układ przyjaźni sąsiedzkiej i niezaczepności, **zaprasza do siebie marszałka Polski i Budowniczego Polski niepodległej Józefa Piłsudskiego.**

„Niemasz pod słońcem nic stałego“ — mówi Salomon — „nie tylko domy i familje, ale i królestwa i domy panujące się zmieniają“.

Tak następuje gwałtowna przemiana pojęć politycznych. Zmieniają się czasy i ludzie, hasła i zasady.

Przeżywamy okres przewartościowienia dotychczasowych wartości. Wśród tego przewartościowienia dzieją się rzeczy, o których się do niedawna najgłębszym umysłem nie śniło — piszą „Nowiny Codzienne“ w Ameryce i wskazują na zmianę stosunków i pojęć w życiu amerykańskim.

„Ktoby to był jeszcze przed rokiem pomyślał, że w najbardziej zmaterializowanym kraju na świecie, gdzie wartość człowieka wszyscy mierzyli jego majątkiem, będzie najpierw realizowane Chrystusowe przykazanie miłości bliźniego jak siebie samego. To przykazanie wchodzi dziś w całych Stanach Zjednoczonych w życie. Cały bowiem plan ekonomiczny prezydenta Roosevelta zbudowany jest na tem przykazaniu miłości bliźniego jak siebie samego“.

„Ktoby to był jeszcze przed rokiem pomyślał, że w najbardziej zmaterializowanym kraju na świecie, gdzie wartość człowieka wszyscy mierzyli jego majątkiem, będzie najpierw realizowane Chrystusowe przykazanie miłości bliźniego jak siebie samego. To przykazanie wchodzi dziś w całych Stanach Zjednoczonych w życie. Cały bowiem plan ekonomiczny prezydenta Roosevelta zbudowany jest na tem przykazaniu miłości bliźniego jak siebie samego“.

### Stosunki polsko-gdańskie

Senat wolnego miasta Gdańska wydał w historycznej sali ratuszu staromiejskiego przyjęcie na cześć uczestników, obradującego obecnie w Gdańsku zjazdu niemieckiego towarzystwa badań międzynarodowych zagadnień gospodarczych. Podczas przyjęcia, w którym jako oficjalny przedstawiciel zjazdu Rzeszy brał udział niemiecki konsul generalny w Gdańsku Hermann, wygłosił przemówienie wiceprezydent Senatowi Greiser, wyrażając swą radość i podziękowanie za to, że członkowie zjazdu wybrali sobie jako miejsce obrad Gdańsk. Greiser oświadczył dalej, iż obecny senat zdecydował się drogą bezpośrednich rokowań dojść do pełnego zaufania i poprawnego stosunku z Polską, z którą związany jest traktatem i gospodarczymi węzłami, przyczyniając się do ostatecznej likwidacji licznych spraw spornych między Polską a Gdańskiem. Gdańsk stoi, po-

dobnie jak i cały świat, pod wpływem kryzysu, który, według zdania mówcy, jest w o wiele większym stopniu kryzysem zaufania, niż ogólnie przypuszczano. Usiłując wzmoocnić zaufanie w swych stosunkach z Polską, Gdańsk spodziewa się przyczynić do bardziej owocnego i pokojowego ukształtowania się stosunków na wschodzie niemieckim.

W zgola innym tonie wyraził się przybyły z Niemiec prezes towarzystwa były gubernator niemieckich kolonij w Afryce południowej dr. Schnee, który wygłosił przemówienie, utrzymane w tonie wybitnie nacjonalistycznym. Dr. Schnee oświadczył między innymi, że w Gdańsku nie tylko budynki i ulice, lecz także i powietrze jest niemieckie. — dając wyraz nadziei, że Gdańsk niebawem zadokumentuje nazwę na całe światu swą wewnętrzną łączność z Rzeszą Niemiecką.

### Reorganizacja rządu włoskiego

Paryż. Agencja „Radio“ donosi z Rzymu, iż Mussolini nosi się z zamiarem rekonstrukcji gabinetu, które między innymi polegałoby na zmianie kierownictwa włoskiej polityki zagranicznej. Obecny ambasador Włoch w Anglii, Grandi ma być w najbliższym czasie odwołany ze swego stanowiska i otrzymać z powrotem tekę ministra spraw zagranicznych. Mussolini zamierza poza tem utworzyć ministerstwo obrony narodowej, w którym skupiłyby się agendy dotychczasowych trzech ministerstw, a mianowicie: wojny, marynarki i lotnictwa. Na czele nowoutworzo-

nego ministerstwa obrony narodowej zamierza stanąć Mussolini. Obecny minister lotnictwa marszałek Balbo mianowany byłby szefem sztabu generalnego, oddziałów lądowych, morskich i powietrznych. Dotychczasowy prezydent senatu Federzoni ma również ustąpić ze swego stanowiska, które obejmie prawdopodobnie obecny ambasador włoski przy Watykanie hr. Cesaro de Vecchi. Również na stanowiskach podsekretarzy stanu projektowane są wielkie zmiany.

## Zjazd szturmowców do Norymbergi

Berlin. Biuro Wolffa komunikuje, że skład ilościowy poszczególnych delegacji, jak również formacji narodo-socjalistycznych i stahlhelmowych na zjazd partyjny w Norymberdze został dokładnie ustalony. Szturmowcom i stahlhelmowcom, nie mającym prawa brać udziału w manifestacji norymberskich, surowo zakazano przybywania do Norymbergi pod rygorem wykluczenia z formacji. Zarządzenie to wydane zostało celem zapobieżenia działalno-

ści elementów wicherzyjskich w mundurach narodo-socjalistycznych, które to elementy, podobnie jak i przy innych tego rodzaju okazjach, będą starały się działać podczas zjazdu. Pewne dane — pisze komunikat — wskazują, że i teraz elementy te zebrały się w Norymberdze. Dla utrzymania bezpieczeństwa i porządku podczas zjazdu powołano do życia specjalny sztab policyjny.

## Nowy konflikt na Dalekim Wschodzie

Ostra nota Mandżurji do Sowietów.

Londyn. Z Czangczunu donoszą, że rząd mandżurski doręczył sowieckiemu konsulowi generalnemu notę protestacyjną, która posiada charakter ultimatum. Nota wskazuje na wypadki przekroczenia granicy przez kawalerję sowiecką oraz na liczne napady bandyckie. W razie, gdyby władze sowieckie nie przedsięwzięły środków, celem ukrócenia bandytyzmu i przekraczania granicy mandżurskiej przez

oddziały sowieckie, sytuacja, wskazuje nota mandżurska, może stać się bardzo poważna. Protest rządu mandżurskiego wymienia 17 wypadków przekroczenia granicy mandżurskiej na północno-zachód od Tahlto.

Doręczenie noty świadczy o nowym naprężeniu sytuacji na Dalekim Wschodzie.

## Co słycać nowego?

Na dworcu w Hadze aresztowano handlarzy żywym towarem. Zbrodniarze ci szukali swych ofiar w Westfalji, Nadrenji, Holandji i Francji. W licznych wypadkach obiecywali młodym dziewczętom żeniactwo i wywozili je następnie do krajów zamorskich.

Oficerowie polscy Witkowski, Bohomolec i Świechowski przepłynęli Ocean w łodzi 10 metrowej.

Z Nowego Jorku donoszą, że podczas imprezy pływackiej załamała się trybuna i 150 osób wpadło do wody. Wiele osób utonęło.

W Ameryce grasuje straszna choroba, śpiączka zwana (Schlafkrankheit). Dotychczas zmarły 32 osoby.

Straszna katastrofa miała miejsce na torze Paryż—Lyon. Samochód z 7 osobami został pochwycony przez pociąg. 6 osób zostało zmiażdżonych do niepoznania.

W Londynie dokonano kradzieży w muzeum geologicznym. Złodzieje zrabowali cenne kamienie wartości 30.000 mk.

W Dysseldorfie zaszło nieszczęście samochodowe, ofiarą którego padło kilku rannych.

Na całym terytorjum przedalpejskim Włoch spadły śniegi, które pokryły nie tylko wierzchołki gór ale i miejscowości, położone na zboczach.

Z powodu spadku temperatury letnicy opuszczają miejscowości górskie.

## Głowy pod topór

Berlin. W Torgau w Saksonji stracono przez ścięcie toporem czeladnika kowalskiego Berndta, robotnika fabrycznego Pietschkego i wdowę nazwiskiem Thieme, skazanych na karę śmierci za morderstwo, względnie za namowę i udzielenie pomocy w zbrodni. Berndt i Pietschke zamordowali w roku ubiegłym syna wdowy Thiems za jej namową.

Berlin. Na dziedzińcu więzienia w Butzbach w Hesji stracono komunistę Buechlera, skazanego na karę śmierci za zamordowanie w roku ubiegłym hitlerowca Croesmana.

W Magdeburgu zostali straceni młodociani mordercy Ryszard Herbst i Hermann Ebeling, skazani na śmierć za morderstwo rabunkowe, dokonane na 69-letniej handlarce.

## W zagłębiu Saary

Berlin. Podczas uroczystości, zorganizowanych przez związki niemieckie Zagłębia Saary pod pomnikiem w Niederwaldzie nad zachodnią granicą Rzeszy, wygłosił kanclerz Hitler przemówienie, podkreślając pomiędzy innymi, że Zagłębie Saary musi powrócić do Niemiec.

Pragniemy mówić z Francją o wszystkich sprawach gospodarczych, mówił Hitler, pragniemy porozumienia z Francją. W jednej jednak sprawie nie może być mowy o żadnym porozumieniu, zakończył Hitler, zwracając się do delegatów związków niemieckich z Zagłębia Saary, ani Rzesza nie może się wyrzec was, ani wam nie wolno się wyrzec Niemiec.

## Porwany przez chińskich bandytów

Paryż. Prasa donosi z Charbina, iż bogaty obywatel francuski Simon, porwany został we własnym samochodzie przez bandytów chińskich, którzy za uwolnienie uwięzionego zażądali okupu w wysokości pół miliona dolarów.

na rozporządza moja osoba?

— Pan jest mój tylko, prawda? — szepnęła uradowana winowajczyni.

Witold pogładził jej rączkę: — Tylko pani! Bracia popatrzyli na siebie i chcieli coś powiedzieć, ale Witek mrugnął porozumiewawczo i zamilczeli.

Przy obiedzie Ita spytała: — Czy mogę zdjąć pantofelki?... tak mnie już bola!

Praktykanci i bracia parsknęli śmiechem, tylko Witold kiwnął głową w stronę uczennicy.

W jednej chwili pantofelki znalazły się na stole, pieczołowicie obok talerza ustawione... i tam pozostały do końca obiadu.

— Panno Ita, gdzie się dziś wybierzem?

— Na cemntarz. Tam jest moja mama. Muszę jej pokazać sukienkę. Ja tam do niej prawie codzień wpięram latałam, żeby jej smutno nie było. Żeby to mogła ożyć... mój Boże! — Witold uczył bolesny skurcz serca i nie mógł się oprzeć chęci ucałowania rączki sieroty.

Cemntarz był nieduży, ale ślicznie zadrzewiony i utrzymany w porządku. Ita uklękła przy grobie i, pochylwszy niziutko głowę, coś szeptała. Gdy się podniosła, miała usteczka żałośnie wygięte i oczy srebrne od łez.

— Niech pan mamie powie, że jestem już lepsza — rzekła cicho. Witold ukląkł i zmówił pacierz, jak za kogoś bardzo drogiego.

## ROZDZIAŁ III.

Panna Janeczka Rososka stała przed lustrem i wyginając swą pełną, mocną figurę, krytycznym okiem badała nową suknię. Przy jej oczach, jak niebieska porcelana, przy białutkiej cerze i złotych włosach szafirowy jedwab był wymarzoną strojem.

Panna Janeczka uśmiechnęła się triumfalnie. Zapewne żadna z pań nie będzie miała większego powodzenia. To było najważniejsze zagadnienie, nur tujące dość ograniczony umysł panny.

Na pensji przechodziła z klasy do klasy, ciesząc się sympatją przełożonych. (Ojciec przecie miał tar-

## II. Międzynarodówka

Paryż. W czasie nocnego posiedzenia plenarnego międzynarodowej konferencji socjalistycznej, przyjęto 2 wnioski: w sprawie ogólnej polityki II. Międzynarodówki i w kwestji rozbrojenia. Pierwsza rezolucja domaga się, aby w krajach, gdzie nadal jest demokracja, klasa robotnicza broniła ze wszystkich sił wolności indywidualnej i społecznej, dalej zasady powszechnego głosowania, a wreszcie swobody syndykalizmu. Rezolucja poatem zaleca szereg postanowień i m. in. domaga się zorganizowania przez II. Międzynarodówkę manifestacji na całym świecie przeciw faszystom. Rezolucja w sprawie rozbrojenia domaga się natychmiastowego wznowienia prac konferencji rozbrojeniowej w Genewie, następnie całkowitego zniszczenia prywatnych fabryk broni, dalej proklamuje strajk powszechny, jako ostatni środek przeciwko wojnie, wreszcie wypowiada się za konieczność arbitrażu, przyczem odmowa arbitrażu winna służyć jako kryterjum dla określenia napastnika.

Paryż. Konferencja Międzynarodówki socjalistycznej odrzuciła znaczną większością wniosek Leona Bluma, domagający się zjednoczenia III i II Międzynarodówki. Przyjęta rezolucja domaga się między innymi wzmocnienia walki z faszystem i hitleryzmem. Ma być również wzmocniony bojkot moralny i materialny rządu hitlerowskiego w Niemczech. Rezolucja wzywa wszystkie rządy demokratyczne, aby wszelkie kwestje poruszane przez faszystów i hitleryzm, które zagrażają pokojowi, przedkładano Lidze narodów.

## Ameryka na konferencji rozbrojeniowej

Paryż. Zbliżona do rządu „Ere Nouvelle“ oświadcza w artykule wstępnym, że nie należy wiązać zbyt wielkich nadziei z powrotem Normana Davisa do Genewy i liczyć na skuteczną współpracę Stanów Zjednoczonych na konferencji rozbrojeniowej. Norman Davis w ciągu ostatnich 6 miesięcy reprezentował interesy, które nie dadzą się pogodzić z interesami ogólnymi. Być może, że Davis z polecenia prezydenta Roosevelta zgodzi się na wzmocnienie paktu Kelloga i na ustanowienie systemu automatycznej kontroli zbrojeń. Jednakże rząd amerykański nie jest skłonny do udzielenia konkretnych gwarancji bezpieczeństwa. Deklaracje prezydenta w tej sprawie były zawsze utrzymane w tonie wymijającym. Natomiast dla Francji sprawa bezpieczeństwa jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Wszelkie dalsze postępy w dziedzinie rozbrojenia są uzależnione od międzynarodowych gwarancji bezpieczeństwa.

## Kara śmierci za porywanie ludzi

Nowy Jork. Gubernator stanu nowojorskiego Lehman podpisał dekret, na mocy którego w walce z plagą kidnapperów (porywaczy ludzi dla wyszrenia okupu) wprowadzona zostaje kara śmierci. Jeżeli ofiara nie zostanie zwrócona przed rozprawą sądową, wówczas zbrodnię karani będą śmiercią, zaś w innych wypadkach dożywotnim więzieniem.

tak i 3 do 4 razy do roku wielkie paki prezentów przełożonej przysyłał).

Wakacje spędzała w domu. Letników zjeżdżało tu dość dużo i Janeczka na brak towarzystwa uskarżała się nie mogła. Matka uważała jedynaczkę za ósmą cud świata, a zapracowany ojciec słuchał matczynych sprawozdań... widział córkę zawsze wesołą i roześmianą — więc kochał ją bardzo.

Janeczka rok temu skończyła pensję i nosiła się z zamiarem wstąpienia na uniwersytet. „Tam będę używać“ myślała.

Rozczuleni rodzice nie opierali się temu. „Jakie ta mała ma zamiłowanie do pracy“ mówiła zachwycona mama.

— Doprawdy! Chyba po mnie odziedziczyła — cieszył się ojciec.

Tymczasem Janeczka flirtowała na zabój z oficerami tutejszego garnizonu... z sąsiadami, latem zaś używała na przyjeźdźnych mieszczuchach.

Kokietowała umiejętnie i rafinowanie. Jednych czarowała poważnym wyrazem twarzy i niedostępnością, drugim ujarzmiła trzpiotowatą naiwną minką... patrafiła przybrać pozę nawet kobiety „demonicznej“ lub „doświadczonej“. Synowie Kruszyńskiego, Mietek i Lutek byli stajami jej wielbicielami. Tylko Antek był „oporny“ jak mówiła. Poatem otaczała ją „złota młodzież“ miasteczka Skole.

Janeczka posiadała jeszcze umiejętność dobierania przyjaciółek. Otaczała się zawsze brzydszemi od siebie i dlatego wyrobiła sobie markę najpiękniejszej panny w Skolem i okolicy.

Teraz, szlifując wypielegnowane paznogie, myśli o Witoldzie. Podobał się jej niezmiernie... pociąga ją także i to, że to „artysta“... jest pewna siły swych wdzięków... a co za tem idzie będzie miała swój portret. Na jego obojętność rada się znajdzie, gorzej z tą wstrętną Itą.

Przez białoróżową twarz przemknął zły grymas. Poczekał i na ciebie znajdę sposób.

Zaturkotała bryczka. Janeczka skoczyła do lustra. Za chwilę weszli do salonu bracia Kruszyńscy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

I R E N A Z A R Z Y C K A

## DZIKUSKA

HISTORIA MIŁOŚCI

16)

— Tatusiu, do domu!... — szepnęła dość głośno Ita.

— A... wobec takiego argumentu zmilkłem — uklonił się doktor.

Pożegnanie. W tej chwili podeszli młodzi Kruszyńscy z Witoldem. Całowali pannę Janeczkę w rękę. Ona robiła słodkie oczy do nich i rzewne do Witolda, który nie pocałował podanej sobie rączki, tylko uściśnął i skłonił się chłodno, lecz grzecznie.

— Więc czekam panów jutro. Wycieczka na pewno będzie bardzo miła... przyjedzie baronówna z bratem... więc musi się udać zabawa. Pan Witold nie robi zawodu, prawda? — mówiła słodko Janeczka.

— Nie obiecuję, proszę pani...

— Ah! panna Ita będzie tak dobra i da panu urlop, nieprawdaż?...

— Nie, proszę pani! — wypaliła „panna Ita“.

Janeczka zbladła. Bracia spojrzeli piorunująco na dziewczynkę a Witold zagryzł wargi, żeby się nie roześmiać.

W milczeniu szli do powozu. W tej chwili doktor chwycił Kruszyńskiego za rękę:

— Józef... zostajesz na partyjkę... niech młodzi sami jada, nie upierajże się.

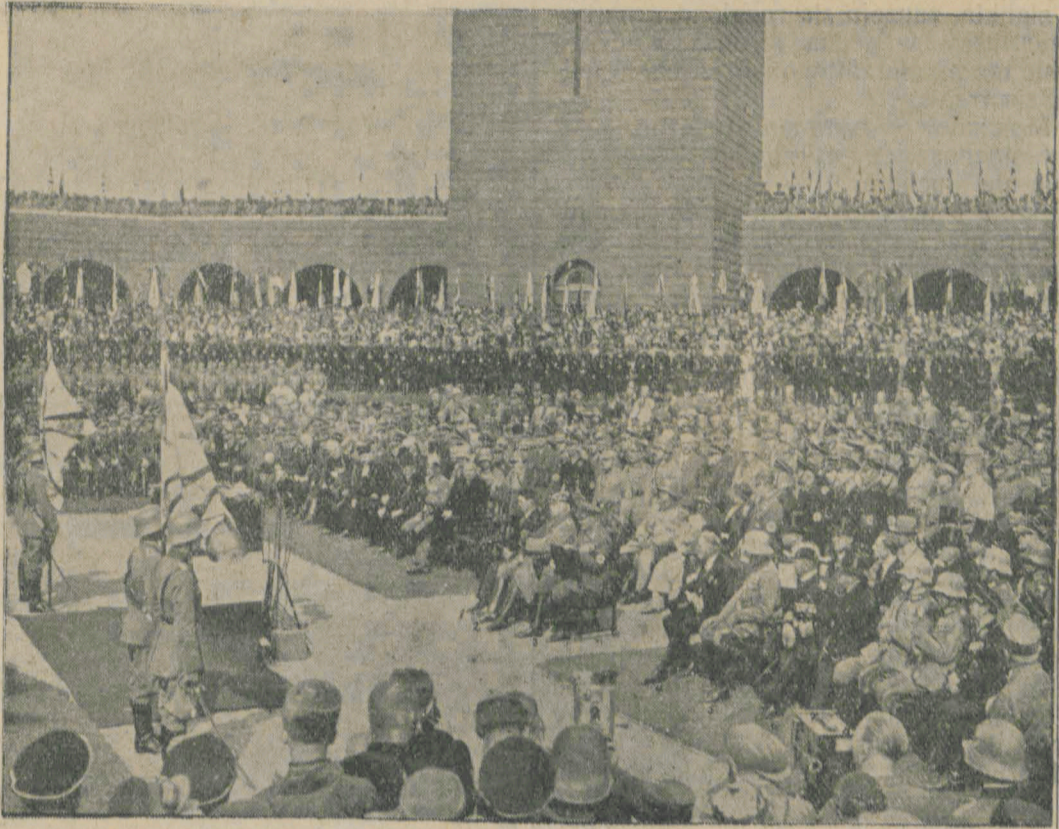
I Witold usiadł w powozie na miejscu Kruszyńskiego. Ita wsunęła mu rękę pod ramię i przytuliła się lekko.

— Jak śmiałaś być tak ordynarna dla panny Janeczki, wybuchnął złością Lutek.

— Wiesz gdzie ja mam twoją Janeczkę?

Ale na szczęście Witold uprzedził określenie miejsca, mówiąc szybko:

— Panna Ita zrobiła dobrze. Z jakiej racji ta pan



Z obchodu rocznicy bitwy pod Tannenbergiem.

W uroczystościach niedzielnych wzięli udział: kanclerz Hitler (1), prezydent Rzeszy Hindenburg (2), prezydent ministrów Göring (3), wicekanclerz Pa-

pen (4), minister Reichswehry Blomberg (5), szef marynarki admirał Raeder (6), sekretarz stanu Meißner (7), szef wojska generał v. Hammerstein (8).

### Rozwój życia gospodarczego Polski

#### Otwarcie Targów Północnych w Wilnie

Wilno. Z okazji otwarcia Targów Północnych i wystawy lnarskiej bawiły w Wilnie przez trzy dni liczne wycieczki, między innymi z Białegostoku 560 osób, z Wołkowyska i okolicy około 625 osób, z powiatu wilejskiego 850 osób. Wycieczki rekrutują się z sfer mieszczańskich, rolniczych i przemysłowych. Zwiedzały one Targi i miasto.

#### Rozwój przemysłu i handlu rybnego w Gdyni

Na początku 1932 r. na terenie portu gdyńskiego nie było ani jednej przemysłowo-handlowej firmy rybnej. Wkrótce po wybudowaniu hali i chłodni rybnej, a następnie składów śledziowych, zaczęły się tu osiedlać firmy rybne i obecnie na terenie portu istnieje 12 firm rybnych, w tym dwa przedsiębiorstwa do połowów dalekomorskich, 2 wędzarnie, 3 wytwórnie konserw, 3 firmy dla importu śledzi i 2 firmy handlowe dla połowów przybrzeżnych.

#### Ożywiony import nawozów sztucznych przez Gdynię

W związku z zbliżającym się okresem siewów jesiennych daje się zauważyć wzmożony import tomasyny do Polski. Import ten prawie wyłącznie kieruje się drogą wodną przez Gdynię. Obecnie prawie codziennie zawija do Gdyni statek z tomasyną. W ciągu trzech tygodni sierpnia rb. przewieziono w ten sposób ponad 15.000 ton tomasyny, gdy w ciągu lipca 6.710 ton, a w czerwcu rb. zaledwie 1000 ton. Należy zaznaczyć, że w ub. roku import tomasyny był znacznie mniejszy. Należałoby zatem sądzić, że większe zapotrzebowanie tomasyny znamionuje poprawę sytuacji rolników.

#### Praca polskiej floty handlowej

Polska flota handlowa przewiozła w okresie 7 miesięcy rb. około 517 tys. ton ładunku. Z tego 185 ton przypada na „Żegluga Polska”, około 50 tys. ton na „Polbrit”, około 277 tys. ton na „Polskarob” i 5,7 tys. ton na linię Gdynia—Ameryka.

W lipcu przewozy wyniosły 82 ton różnych towarów (bez importu z Anglii), w tym 71,5 tys. ton przypada na wywóz z Polski, 7,6 ton na przywóz do Polski i 2,9 ton na przewóz między portami.

Linia „Gdynia—Ameryka” przewiozła 755 pasażerów oraz 952 tony towarów. „Żegluga Polska” — 29.972 ton różnych towarów (węgiel, cukier, sole potasowe, ruda), a pozatem 111,2 tysiąca metrów sześciennych drzewa. „Polbrit” — 6.130 ton (sam eksport do Anglii) oraz „Polskarob” 45.908 ton węgla.

#### Polskie silniki morskie dla Sowieców

W Polsce bawi obecnie inż. Danziger, delegat rządu sowieckiego, który jako kierownik trustu importu maszyn dla hutnictwa sowieckiego ma za zadanie zbadanie możliwości eksportowych polskiego przemysłu metalurgicznego dla Z. S. R. R. Na jednej z konferencji w „Sowpoltorgu” wyłoniła się możliwość dostawy dla Sowieców morskich silników spalinowych, które w Polsce wyrabia fabryka motorów „Perkun” w Warszawie. Kilka takich motorów zainstalowano na kutrach rybackich i statkach rozrządczych. Motory pracują zupełnie poprawnie.

## KRONIKA

Olsztyn, dnia 29 sierpnia 1933.

Kalendarz na środę: Roży z Limy p. Wschód słońca o godz. 4.43; zachód o godz. 18.31.

### Zawieszenie „Mazura”

Prezydent rejencji olsztyńskiej zawiesił na przeciąg 3 miesięcy i to od 28 sierpnia do 28 listopada 1933 r. czasopismo polskie „Mazur” przeznaczone dla Polaków ewangelików na Mazurach za artykuł pod tytułem: „Ziarno, które nie padło na skalę”.

— **Znaleziono nieprzytomnego.** Pewien szofer spostrzegł na ulicy Trackiej leżącego bez przytomności stolarza Hermanna Schwabego. Nieszczęśliwy miał rozbity czaszkę. Inne okaleczenia każą przypuszczać, że został on najechany przez samochód. Na miejsce wysłano pogotowie ratunkowe, które nieszczęśliwego odwiozło do lazaretu.

— **5-letnia dziewczynka przejechana na śmierć.** Tragiczny wypadek zaszedł w niedzielę po południu w Likuzach. Samochód wojskowy, kierowany przez oficera najechał na 5-letnią córeczkę robotnika Pohla. Dziecko zmarło na miejscu. O tragicznym tym wypadku dowiadujemy się pozatem: Przy szosie Olsztyn—Likuzy znajduje się dom rodziny Pohl, oddzielony od szosy ogrodem. Pomiędzy godziną 15 a 16-tą bawiły się dzieci Pohla przed domem. 13-letni chłopczyk trzymał 5-letnią siostrzyczkę za rękę. W pewnej chwili dziewczynka wyrwała się i leciała na ulicę wprost pod samochód. Została ona uderzona i odrzucona na bok gdzie została leżąc bez życia. Samochód chcąc uniknąć w ostatniej chwili nieszczęścia skręcił na lewo i uderzył o drzewo.

— **Motocyklista najechał na rowerzystę.** Przy moście św. Jana najechał pewien motocyklista na rowerzystę, który został na bruk rzucony.

— **Szafałd.** Do mleczarni tutejszej włamali się ponownie złodzieje i skradli większą ilość sera. Ślady od roweru prowadzą do wioski.

### Z Mazur

— **Margrabowa.** Podczas wykonania pracy upadł robotnik kolejowy Kibis tak nieszczęśliwie, że lokomotywa odcięła mu obie nogi.

### Z innych części Prus Wschodnich

— **Królewiec.** Dnia 27 bm. aresztowano tu pewną kobietę za rozpowszechnianie nieprawdziwych wieści. Podczas rewizji, przeprowadzonej w jej mieszkaniu znaleziono wykazy członkowskie partii komunistycznej, dwa paszporty i około 3 centnary ksiązek i bibuły komunistycznej.

## KRONIKA Ziemi Malborskiej

— **Sztum.** Pruski prezydent ministrów Goering w drodze z Malborka do Najdeku zatrzymał się w Sztumie, gdzie odebrał dokument obywatelstwa honorowego miasta Sztumu.

### KRONIKA Pogranicza

— **Złotów.** Lekarz powiatowy, radca medyczny dr. Schlif w miesiącu wrześniu udzielać będzie porad lekarskich według następującego planu: 4. 9. w Zakrzewie o godz. 15-tej w szkole; 7. 9. w Kiełpinie o godzinie 15-tej w szkole; 11. 9. w Świętej o godz. 15-tej w szkole; 14. 9. w Grunowie od 15-tej do 17-tej w ochronce; 18. 9. w Gurnie od 15-tej w szkole; 25. 9. w Espenhagen o 15.15 w szkole; 25. 9. w Lipce od 15—17 w domu opieki społecznej. W

Złotowie jak dotąd w każdy czwartek, podczas godzin urzędowych od 10.30—12-tej w starostwie, pokój 37. Porady przeciwgruźlicze przypadną na 5 i 19 września o godz. 15.30 w szpitalu.

— **Przechlewo** (pow. człuchowski). Przed paru dniami ukasiła żmija 4-letniego synka gospodarza Semrau'a. Mimo, że chłopczyka odstawiono do lazaretu, zmarł on.

— **Wałcz.** Gospodarz Emil Briese, jadąc na nieoświetlonym rowerze, zderzył się z motocyklistą Ernestem Wilke.. Obaj zostali zabici. Briese wracał z miasta z zakupami, gdyż chciał się udać wieczorem na wesele.

### PRZEZ SZPARE.

Ktoś zabił żonę i został uwolniony. Czy to możliwe? Donoszą o tem pisma amerykańskie pod tytułem:

#### „Gubernator uwolnił żonobójcę”

Madison. John C. Meyer, lat 55, farmer z powiatu Monroe, który dwanaście lat temu zabił żonę młotkiem i uznał się winnym morderstwa w pierwszym stopniu, został wczoraj ulaskawiony przez gubernatora A. G. Schmedemana.

Gubernator wychodzi z założenia, że jakkolwiek Meyer przyznał się, to jednak nie jest winnym morderstwa w pierwszym stopniu.

W bardzo tajemniczych okolicznościach zmarł w Ameryce pewien pacjent, który był sparaliżowany i nie mógł powiedzieć skąd jest i jak się nazywa. Bliższe szczegóły jego zgonu i tajemnicy, które zabrał ze sobą opiewają:

W styczniu 1914 roku został on rażony apopleksją gdy szedł drogą w pobliżu miasta i uległ paraliżowi rąk, bioder i płuc. Nie mógł on powiedzieć ani napisać swego nazwiska, ani skąd pochodzi.

W 1918 roku pewien obywatel odwiedzający znajomego w szpitalu zobaczył go i powiedział: „Zda je mi się, że jest to „stary Lubin”, który był swego czasu bartendrem w Kenosha”.

No i nazwisko „stary Lubin” przyczepiło się do niego i pozostało przy nim, chociaż prawdziwy Lubin znalazł się w parę lat później w Hurley, zajęty jako bartender w jednym z tamtejszych salunów.

Miasto, które przez tak długi czas opłacało za niego szpital, pochowało go teraz i na jego grobie położony kamień z wrytym napisem: „Tu spoczywa stary Lubin”.

### KRONIKA SPORTOWA.

#### Puchar narodów w ręku Polaków

Ryga. W niedzielę zakończyły się międzynarodowe zawody hipiczne.

W ostatnim dniu rozegrano najważniejszą konkurencję o tak zwany Puchar Narodów i Puchar Łotwy. Walczyły 4 ekipy po 4 jeźdźców każda. Każda drużyna musiała 2-krotnie przebyć 12 przeszkód na tych samych koniach. Przeszkody wysokości 140 cm. i szerokości 4 m. Zwyciężyła ekipa polska w składzie: kapitan Biliński na koniu „Rabus”, porucznik Pohorecki („Olaf”), por. Ruciński („Roksana”) i porucznik Czerniawski („Reszka”). Kapitan Biliński i porucznik Pohorecki przeszli oba razy bez błędów, por. Ruciński przy pierwszej turze miał 4 punkty, przy drugiej przeszedł bez błędów, por. Czerniawski w pierwszej turze bez błędów, a w drugiej koń jego upadł na przeszkodzie, wobec czego jeździec musiał się wycofać.

Niemcy musieli zadowolić się drugim miejscem mając 12 punktów karnych, podczas gdy Polska miała tylko 4 punkty karne. Trzecie miejsce zajęła Łotwa (49 p.), czwarte Estonia (74).

We wtorek ekipa polska wyjechała na międzynarodowe zawody do Tallina.

#### Mężczyźni — piastunkami

W Londynie założono niedawno kurs wychowywania niemowląt, przeznaczony wyłącznie dla mężczyzn. Na kursie tym przyszli ojcowie rodzin zapoznają się z kunsztem ważenia, mycia, ubierania i t. d. dzieci, przygotowując się w ten sposób do swoich obowiązków rodzinnych. Podobno frekwencja na kursie wzmaga się — jak donosi „Paris Sair” — z miesiąca na miesiąc; przedstawiciele płci, zwanej mocną, wykazują nadspodziewanie wiele zdolności pedagogicznych. W szczególności ich zrzeczność i cierpliwość zdumiewa instruktorów oraz instruktorki.

Przy dzisiejszej koniunkturze kryzysowej ukończenie tego kursu pozwoli może niejednemu bezrobotnemu zdobyć kawałek chleba, i to z masłem, bo wiadomo, że wymagania piastunek bywają zawsze hojnie zaspokajane. Czemużby nie? W obecnych czasach, gdy tyle rzeczy dzieje się naopak, wszystko jest możliwe.

Pytanie tylko, czy przy rozpowszechnieniu się mody na powyższy kurs kandydatki do stanu małżeńskiego nie będą wymagały od przyszłych towarzyszy życia przedstawiania im już przy oświadczynach dyplomu pielęgnarskiego.

## MAŁY TOWARZYSZ!

W domu czuwa matka,  
w szkole — nauczyciel,  
a na ulicy?...

Dziecię nauczy wiele Józik, towarzysz z Małego Polaka. Lecz dziecko zapoznać z ni mtrzeba. A jak?... Przez regularne czytanie „MAŁEGO POLAKA“ najlepszego pi-semka polskiego dla dzieci.

Otrzymać je można za 20 fen. miesięcznie w administracji Małego Polaka w Niemczech, Berlin NW 7 Dorotheenstr. 47.

## Meteorolog'a z przed trzystu lat

Jeden z dzienników angielskich podaje ciekawy dokument z czasów panowania królowej angielskiej Anny Stuart (1665—1714), dający pojęcie o stanie meteorologii w owych czasach.

Oto pewien meteorolog ówczesny objaśnia w ten sposób powstawanie i działanie piorunów.

Jest to — oświadcza ów uczoney — ogień, tłący się w chmurze, albo wyziew gorący i suchy, który, pomieszany z wilgocią, wznosi się do strefy środkowej (!?), a tam gęstnieje i obleka się w chmurę. Z tej to materji gorącej w połączeniu się z zimnem i wilgocią, zawartą w chmurze, powstaje zaburzenie. Gorąco zwycięża, rozdziera ściany chmury z hukiem ogłuszającym, a ogień, który w ten sposób się ukazuje, jest błyskawicą... Grzmoty przepowiadają, jaka nastąpi pogoda, jeżeli bowiem słychać więcej grzmotów, niż widać błyskawic, to nastąpi silny wiatr, jeżeli zaś odwrotnie widać więcej błyskawic, niż słychać grzmotów, to nastąpi silne i nagłe ulewy. Grzmot poranny zapowiada wiatr, południowy deszcz, głucho, dalekie grzmoty zwiastują wiatr, a ostre, trzaskające — wiatr i deszcz.

Tak objaśniano przed trzystu laty zjawiska meteorologiczne.

## Plaża milionerów

W uroczem, pomimo swej jaskini gry, Monte Carlo, istnieją dwie plaże. Jedna dla zwykłych śmiertelników, na której za dwa franki można opalać się do woli w gorących promieniach słońca południowego i kąpać w błękitnych falach morza Śródziemnego, oraz druga, zwana z angielska „Monte Carlo Beach“ (wybrzeże), plaża milionerów.

Tu wstęp kosztuje 10 franków, pozatem jednak za kabinę kąpielową trzeba zapłacić 20 franków, a jeżeli kto chce posiadać do rozporządzenia przewiewny namiot, to 50 franków.

Nie na tem wszakże koniec, gdyż każdy dalszy krok na tej plaży kosztuje conajmniej franki, do czego należy jeszcze dodać sute napiwki.

Ale też czego tu niema na tej plaży milionerów? Piękny basen z wodą słodką dla opłukania się z wody morskiej, najpomysłowsze natryski, imponujące nawet bogaczom amerykańskim, przyrządy gimnastyczne, gry rozmaite, bar, kawiarnia, danc-ing — słowem wszystko, czego może zapragnąć dusza bogacza, używającego wywczasów na Riwierze.

A wszystko to urządzone ze zbytkiem najwyszukańszym, połyskujące bogactwem, wyrafinowane, doskonałe.

Nie dziw więc, że na tem „Monte Carlo Beach“ wylegują się dzisiaj gromady milionerów amerykańskich, dla których słynne „Miami Beach“ na Florydzie jest już zanadto parwenjuszowskie.

## Humor warmijski

Kiedy co to w nogi.

Szed roz kulawy z mniasta. Buło już szaraso. W lesie dognął go jedan człoziek zdrowy. Łucieszylł się łobaj i jeden do drugiego mózi:

— Pudziewa razam przez las, to noma raźni bańdzie.

Kiedy tak śli, załuwożyli naroz, że chtós za niami jidzie. Myśł sobzie: nieszczęśliwo godzino, teraz noju rabusie weznó. Zdrowy pyta kulawego:

— Braciszku kochany, co teraz zrobziwa?

— Kiedy co, to w nogi, — kulawy łodpozieduje.

Tobzie w nosie gzizdo.

Szed chłop z Morcinkowa do Purdy. Spsieszół sja, bo sja ściemniało. Zobobónno bestyjo, bołój sja jić po ciamnionku. Na drodze nie buło ani człozieka, ani woza, ani żywy duszy. Ciorki go przelatowały. Kiedy buł już na położe drogi, słucho, jekby coś gzizdało. Łustoł, rozglóndó sja, ale nic. Podsporzuł. Ale jek tło zrobził kila chodów, znó-wuj mu sja wydawało, że coś gzizdo i to jeszcze głośni, jek psierwuj. Zaczól teraz lecić grandó, że-by dojsć czamprandy do domu. Ale czam sporzy łón leciół to zawdy głośni gzizdało, czuł już, że chtós za niami jidzie i podgzizduje. Strach łopanowół go łokropny. Pandzi, co tchu, galopam, i, jek już doszed do domu, pot z niego leciół ciurkam. Łusiod na ława i drzół, jek jesiónowy list. Przychodzi żóna i pyto sja go, co sja stało. Łón nic tylo woło:

— Tylo ty słuchoj, tutaj coś gzizdo.

Żóna sja złankła, zaczóła sja rozglóndać po bokach, nadstozio łuszy w jedna stróna, w drugo i trzecio, ale nic nie mogła załuwożyć. A chłop ledwo ziępo, tak sja trzajsie.

— Co ci Mnichale? — pyto sja drugéroz.

— Czy ty słuchosz, czy ty słuchosz?

— Nié, nic nie słuchom.

— Teraz koże ji przyłóżyć głowa do jego łucha. Żóna przytchnóła i spostrzegła cało fela. Wyprostowała sja, jek szandor, i mózi:

— Chłopku, toć tobzie w nosie gzizdo.

Posłuszny syn.

Mniół łojciec syna. Kiedy sja dostół ze szkoły, łurzódziół go do gburza za pastórzka. Na łodchodnam doł mu, jek to sja mózi, wóz i przewóz:

— Mój synie, — mózi — nie bóndz wybrédny i zjédz wszystko, co ci dadzó.

W południe pastórz zagnół bydło do domu i poszed na łobziod. Dziewka postaziuła na stół dužo mnisa kartofłów ze skrzczkami i, zdaje sja, jeszcze talérz kwaśného mleka. Spucowół wszystko. Przyszed gospodarz i spojrzół w mniska. Mniska próžno. Dostół strach, że pastórz mo za mało, że ludzie sja doziedzó i powstanó godki. Totéż zaroz poszed do kuchni, z gambó na dziewczka, nakliniół ji, żeby drugéroz ziancy dała pastórzzi.

Przyszed drugi dziań. Dziewka dołóžuła kila łuków. Ale i z ty porcyji pastórz nic nie łostaziół. Szczenie, że tégo dnia gospodarza nie buło doma, boby napewno dostała łod niego po łanku.

Na trzeci dziań nic nie móziuła, tylo nalodowała mnisa jek łokrant, i postaziuła jó pastórzzi przed nos. Pastórz aż sja wzdrygnół, ale zbiedzó zjod. Tak szło całe dwa tygodnie. Chłopok płakoł, ale tłumniół, bo mu łojciec tak rozkożół.

Nareście za dwa tygodnie łojciec przyszed łodziedzic chłopoka. Jek go łoboczół na podwórzu, woło do niego:

— No, mój synie, jek ci sja téż podobo na służbie?

— Wszystko dobrze, łojczulku, tylo nie poredza zjész wszystkiego, co my dadzó.

## Program radiowy

rozgłośni warszawskiej.

Czwartek, 31 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Muzyka ludowa (płyty). 7.30. Dziennik poranny. 7.35. Płyty. 7.52. Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55. Program na dzień bieżący. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. Hejnał z Krakowa. 12.05. Transmisja z ogrodu „Bagatela“ koncertu popul. w wyk. orkiestry. 12.25. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.33. Kom. meteorol. 12.35. Dalszy ciąg koncertu orkiestry. 12.55. Dziennik południowy. 14.55. Kom. Min. Opieki Społ. dla Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy. 15.00. Najnowsze przeboje w wyk. ork. Geraldo Gaucho (płyty). 15.05. Wiadom. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksportowego. 15.25. Kom. gospodarczy. 15.35. Utwory w wyk. L. Szczepańskiej (sopr.) (płyty). 15.45. Kronika harcerska. 15.50. Utwory w wyk. E. Feuermann'a na wiolonczeli (pl.). 16.00. Transmisja ze Lwowa. 16.30. Koncert kameralny z płyt. L. van Beethoven: Kwartet op. 18 nr. 6. 17.00. „Przegląd czasopism kobiecych“ omówi p. M. Ankiewiczowa. 17.15. Muzyka lekka ze Lwowa. 18.15. „Młode lata króla Stefana“ — wygl. p. K. Koźmiński. 18.35. Arje i pieśni w wyk. M. Dolskiej-Sieradzkiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 19.05. Muzyka lekka (płyty). 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Feljeton p. t. „Barwność placów targowych w Polsce“. 20.00. Koncert w wykonaniu Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, J. Czapllickiego (baryton) i prof. Ursteina (akomp.) W przerwie o g. 20.50. Dziennik wieczorny i o godz. 21.00. „Kom. Min. Roln. i Reform Rolnych“. 22.00. Muzyka tan. z kaw. „Europa“ w Ciechocinku. 22.25. Wiadom. sport. 22.35. Wiadom. meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikacji polic. 22.40—23.00. D. c. muzyki tanecznej z Ciechocinka.

Królewiec.

6.20—8.00. Koncert z Lipska. 11.30—12.00. Płyty. 12.00—13.00. Koncert z Wrocławia. 13.05—14.30. Płyty. 16.00. Koncert pop. ork. operowej. 19.00. Aud. państwowa z Frankfurtu. 20.30. Gdańsk. Muzyka organowa. Wyk. Hanft. 21.00. Kwartet smyczkowy.

## Handel i przemysł

Królewiecka giełda zbożowa

z dnia 28-go sierpnia 1933 r.

Zwieszono: 116 krajowych, 5 zagr. 65 żyta, 19 jęczmienia, 30 pszenicy, 1 owsa, 1 grochu kraj. 1 grochu, 4 soczewicy zagr.

Nieurzędowo: za pszenicę płacono 17,40—17,80, żyto 14,40—00,00, jęczmień 14,20—15,00, owies 13,00 do 13,20.

Tendencja: na żyto słaba, na resztę artykułów niezmienna

Redaktor: Wacław Jankowski w Olsztynie.  
Wydawca: Seweryn Pieniężny w Olsztynie.

Augustyn Steffen

## Zbiór Polskich Pieśni Ludowych z Warmji.

Cena 3.— mk., z przesyłką 3.30 mk.

Do nabycia:

w księgarni „Gazety Olsztyńskiej“

**Węgla**  
brykiety, koks, drzewo

poleca

„Rolnik“ w Olsztynie  
ulica Warszawska 66

Telefon 2379

## Dla szkół polskich

polecamy:

### Obrazy biblijne

(Stary i nowy testament) ca. 50×75 cm. narze dwustronnie naklejone prof. Sabczewsk Serja I 24 obrazy, Serja II 12 obrazów.

### Hölze: Słownik

polsko-niemiecki i niemiecko-polski 6.00

### Der grosse Duden:

Rechtschreibung d. deutschen Sprache und der Fremdwörter 4.50

### Łosia:

Zasady ortografji polskiej i Słownik ortograficzny 2.25

### Radwanowa:

Słowniczek ortograficzny 1.—

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

## „Brandenburg“

kraina słowiańskich mog

powieść którą drukowaliśmy swe czasu w odcinku, nabyć można u nas w pięknej i trwałej oprawie za cenę 2.50 marek.

Z przesyłką 2.90 marek.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ w Olsztynie.

## Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein .....

bestellt ab Monat September

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustellgebühr
1	„Gazeta Olsztyńska“	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von ..... RM, ..... Pf.

erhalten zu haben, bescheinigt

....., den ..... 1933

Aufgabe-Stempel

(Unterschrift d. einziehenden Beamten)